Rok III. W Stanisławowie, 1. kwietnia 1908. Nr. 26.

Adres Redakcyi i Administracyi: Stanisławów, Kopernika 15.

Rękopisy i korespondencye przesyłać należy pod tym adresem.

WYCHOWANIE i OŚWIATA

Organ nauczycieli religii mojżeszowej w Galicyi.

Wychodzi 1-go każdego miesiąca.

Rękopisów nie zwraca się.

Prenumerata wynosi: rocznie . . . 4 K. półrocznie . 2 K.

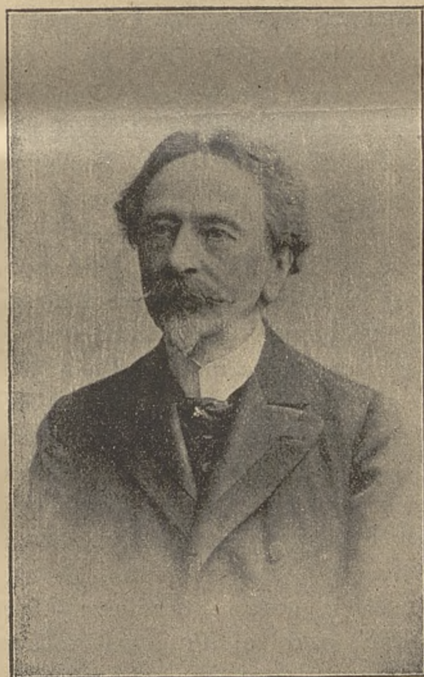
Inseraty wedle umowy. Numer pojedyńczy 35 hl. — do nabycia w Administracyi.

Redaktor i wydawca: NAFTALI SCHIPPER.

Reskryptem Wys. c. k. Rady szk. kraj. z dnia 19. stycznia 1908 l. 455 polecone c. k. Radom szk. okręg., Dyrekcyom szkół wydziałowych i Zarządom szkół ludowych.

Pożegnanie ustępującego i powitanie nowego Wiceprezydenta kraj. Rady szkolnej.

Szereg pożegnań rozpoczęli inspektorowie okręgowi, imieniem których przemówił do Wiceprezydenta dr. Płażka inspektor okręgowy pow. lwowskiego p. Howorka, który rzekł między innymi:



Dr. Edwin Płażek.

Zasługi Twe niespożyte oceni jedna z najpiękniejszych kart historyi naszego szkolnictwa, my zaś pomni Twego potężnego poparcia i wyrozumiałości, dochowamy dla Twej zacnej Osoby dozgonną wdzięczność i cześć.

Dr. Płażek podziękował w nader serdecznych słowach, zachęcając inspektorów do wyrozumiałości wobec podwładnych.

Następnie żegnał dr. Płażka JE. P. Namiestnik, jako Prezydent Rady szkolnej krajowej.

Żegnając go z żalem, złożył mu Pan Namiestnik podziękowanie za tak godną uznania i tak pożyteczną pracę i dołączył gorące życzenia pomyślności na dalsze koleje życia.

Z kolei przemówił ks. prałat Lenkiewicz imieniem pełnej Rady szkolnej krajowej.

Następnie radca szkolny p. Stefanowicz odczytał tekst adresu, wręczonego dr. Płażkowi od Rady szkolnej krajowej.



Dr. Ignacy Dembowski

nowo mianowany Wiceprezydent c. k. Rady Szk. krajowej.

Odpowiedź dr. Płażka brzmiała jak następuje: Z ciężkiem, a zarazem i z lekkiem sercem przychodzi mi pożegnać czcigodnych Panów. Z ciężkiem, bo zrozumieją Panowie, że kto przez ćwierć niemal wieku oddawał się całkowicie, całym swym intelektem, całem sercem i duszą administracyi spraw oświaty, poświęcając jedynie i niemal wyłącznie jej cały wiek męski, ten nie może pożegnać się z nią łatwo, a żal rozstania

musi odbić się bolesnem echem w całej jego istocie. Stałem niemal u kolebki naszej Rady szkolnej kraj. za ś. p. Agenora Gołuchowskiego, byłem jednym z jej funkcyonaryuszów specyalnie dla Rady wyznaczonym, a później to koncypientem, to referentem, to w końcu jej Wiceprezydentem, a w Ministerstwie oświaty niemal 10 lat upłynęło mi w pracy w zakresie administracyi szkolnej. Więc z ciężkiem sercem złączoną być musi chwila rozstania z instytucyą, z którą się zrosło.

Żegnam się jednak poniekąd i z lekkiem sercem, bo spadek po mnie obejmuje pracownik równie gorąco oddany sprawom szkolnictwa, świadomy doniosłości spraw oświatowych, rąk dzielnych i doświadczonych, krzepkich i energicznych, z głową jasną, sercem na wskróś szlachetnem i czystem jak kryształ.

W końcu pozwólcie mi Panowie jeszcze odpowiedzieć na jeden zarzut, który mnie tu i owdzie spotykał. W całem życiu mojem kierowałem się zawsze wyrozumiałością dla innych. Tę zasadę życiową przyniosłem z sobą i na zajmywane przezemnie stanowisko kierownicze, stawiając jej jednak stanowczo granicę, przed którą widniał napis: „istotny“ obowiązek. Pobłażliwość, będąca wynikiem tak pojmowanej wyrozumiałości, zdaniem mojem, jedna serca podwładnych, zjednywa ich dla obowiązków, zagrzewa zazwyczaj z małemi wyjątkami do pracy i poprawy, a uważałem ją za tem bardziej na stanowisku mojem za konieczną, ile że Rada krajowa winna być matką swych podwładnych, a nie macochą.

W nadziei, że i mój następca tą samą się będzie kierował myślą, pozwalam sobie, ustępując w cień, pożegnać czcigodnych Panów i podziękować gorąco za ich łaskawe wspieranie mnie wraz z życzeniem jak najowocniejszej pracy dla ukochanej przez nas wszystkich sprawy szkolnictwa i oświaty w kraju.

W dalszym ciągu przemawiał do ustępującego Wiceprezydenta imieniem podwładnych urzędników Rady szkolnej krajowej dr. Dembowski, który w serdecznych i gorących słowach wyraził głęboką cześć i wdzięczność Dr. Płażkowi w imieniu urzędników Rady szkolnej krajowej.

Prezydent Płażek wzruszony do łez, podziękował serdecznie za te słowa, wyrażając urzędnikom Rady najgorętszą wdzięczność i uznanie za wyjątkową wytrwałość i pilność, jakiej nieustające przez czas jego przewodniczenia w Radzie składali dowody.

W końcu jawili się dyrektorowie szkół średnich lwowskich i deputacya kierowników szkół ludowych powiatu lwowskiego. Pożegnanie tych delegatów z ustępującym Wiceprezydentem miało przebieg wyjątkowo serdeczny.

* *
*

Powitanie dr. Dembowskiego rozpoczęło się przemówieniem JE. Leona hr. Pinińskiego, który imieniem pełnej Rady zwrócił się do nowego Wiceprezydenta w następujących słowach:

JW. Panie Prezydencie!

Upoważniony przez szanownych kolegów z Rady szkolnej krajowej, mam zaszczyt powitać Cię, Panie Prezydencie, wyrażając najszczerszą radość, że łaska Najj. Pana Tobie właśnie powierza ten wielce doniosły w kraju naszym urząd. Znamy działalność Twą w zawodzie szkolnictwa od szeregu lat, mamy najżywsze uznanie dla znakomitych Twych zdolności, szerokiej i wszechstronnej wiedzy i szczerego zapału dla spraw oświaty i kultury. Łącząc z tymi przymiotami *podziwienia godną pracowitość, byłeś dotąd dla wszystkich pracujących na tem polu wzorem*, nie wątpimy tedy, że odpowiesz i w przyszłości świetnym nadziejom, które w Tobie pokładamy. Obok znakomitych przymiotów umysłu posiadasz *zacne serce, poczucie sprawiedliwości i sąd objektywny*, a te zalety są nam gwarancyą, że w szczególności także potrafisz istniejącą tradycyjnie w łonie Rady szkolnej krajowej harmonię pomiędzy reprezentantami obydwu narodowości utrzymać nadal i utrwalić. Sprawy wychowania i oświaty nie powinny, jak to niestety często bywa, tworzyć źródła narodowych waśni i niesnasek, lecz przeciwnie, być kulturalnym łącznikiem w stosunku pomiędzy narodowościami. Wtedy tylko zdołamy osiągnąć to, co nam wspólnie leży na sercu: moralne i umysłowe podniesienie całego społeczeństwa.

Wiceprezydent dr. Dembowski odpowiedział, co następuje:

Po raz pierwszy staję wśród Panów w nowym charakterze, w usposobieniu, w którem się dwojakie mieszają uczucia. Tę wieloletnią, bez przesady rzec można trwałą pracę i nabyte przez nią doświadczenie, możnaby niezawodnie uważać za niepoślednie ułatwienie na nowem stanowisku. Zkądinąd jednak właśnie ta dokładna znajomość trudności z niem złączonych nie pozwala ani na chwilę złudzenia co do wielkości i trudności zadania, które mam podjąć.

Pracy czeka mnie zaiste bardzo wiele. Kierowanie aparatem ogromnym; staranie, aby funkcyonował prawidłowo, wymagało już oddawna ciągłego i zupełnego oddania się sprawie. Wskutek wzmagających się wciąż potrzeb oświaty, wskutek nowych ustaw i uchwał sejmowych, mających zaspokojenie ich na celu, ten obszar pracy ciągle wzrasta, a zakres działania nową ustawą o Radzie szkolnej krajowej znakomicie rozszerzony, zwiększa odpowiedzialność, ciążącą na naszej magistraturze. Jeżeli się nadto zważy, szanowni Panowie, że postęp wiedzy i pracy ludzkiej zaznaczający się i na polu pedagogii, dopomina się od nas coraz silniej zmian i ulepszeń, że uznając potrzebę ważnych i pilnych reform, należy jednak zachować rozumną przezorność i miarę w uwzględnianiu nowych haseł i stosować je do nieraz odrębnych właściwości i interesów naszego społeczeństwa; jeżeli się zważy, że coraz częstsze objawy rozluźnienia porządku i karności radeby się wcisnąć i do zastępów pracowników

poddanych naszemu kierownictwu i w szeregi poruczonej naszej opiece młodzieży, a że przy najżyczliwszej troskliwości o dobro jednych i przy gorącej miłości dla drugiej, tłumienie tych zgubnych objawów jest świętym obowiązkiem władzy, którą sprawujemy, jeżeli się zważy, że ścisłe pełnienie tej powinności narażać nas musi na krytykę niechętną i zjadliwą, jeżeli się to wszystko zważy, to zadanie, które obejmuje urzędnik, stojący jako zastępca Namiestnika na czele administracyi oświaty w kraju, przybiera zaprawdę niezmiernie poważne rozmiary.

Poczucie połączonej z niem odpowiedzialności musi być tem żywsze, iż w tym urzędzie żyje i świeci wielka tradycya męża, który jako pierwszy Wiceprezydent galicyjskiej Rady szkolnej krajowej, zakreślił jej kierunek i wycisnął na niej piętno swej genialnej indywidualności, że spuściznę brać przychodzi bezpośrednio po jego czcigodnym następcy, weteranie służby publicznej, który przyniósłszy z sobą powagę głębokiej wiedzy i doświadczenia na tem i na innych polach działalności zdobytego urokiem swej nieporównanej dobroci i zacności, wszystkie serca umiał ku sobie zniewalać.

A jednak przyjmując na swe barki tak ciężkie, acz zaszczytne brzemię, jest zkąd zaczerpnąć otuchy. Napawać nią musi najpierw świadomość silnego naczelnego steru i dzielnego poparcia ze strony Męża, którego wyjątkowo potężna organizacya duchowa i fizyczna mimo tak szerokiego zakresu piastowanej władzy znajduje zawsze czas, by swą bystrą myśl i gorące serce poświęcić sprawom oświaty i wychowania podlegających mu jako Prezydentowi Rady szkolnej krajowej; otuchy tej dodać musi przykład i pokrzepienie ze strony dostojnego zwierzchnika a teraz współpracownika, który nas zasila światłem swej wysokiej inteligencyi i kultury i zagrzewa ciepłem swego zapału dla spraw publicznego wychowania; musi jej wreszcie przysporzyć pomoc, którą znajdą w radzie i w czynie tylu wytrawnych i wypróbowanych, zawsze ochotnych i życzliwych towarzyszy pracy.

O tę pomoc ciągłą, chętną, niestrudzoną usilnie proszę i stanowczo na nią liczę, pewien, że mnie nigdy nie zawiedzie na wspólnej drodze do celu, który nam wszystkim przyświeca: w pracy bez wytchnienia około duchowego rozwoju i podniesienia cywilizacyjnego naszego społeczeństwa, kształcenia serc i umysłów i urabiania charakterów na tle prawdziwej religijnej moralności, zdrowego patryotyzmu i urzeczywistnienia szczytnych ideałów w służbie doniosłych praktycznych zadań życia. Kierując się tradycyjną w naszem urzędowaniu bezstronnością w sprawach narodowych, zdala od wszelkich ubocznych względów, obcych sprawie oświaty, z gorącem sercem dla tej sprawy i tych, co jej dobrze służą, ale zimną krwią wobec nieuniknionych sądów niesprawiedliwych, uważać będziemy i nadal działalność naszą nie jako pracę powszednią, lecz jako posłannictwo obywatelskie.

Do tej pracy zapraszam Was Szanowni Panowie, z wielką wiarą w jej żywotność, z wielką miłością dla jej wzniosłego celu, z wielką nadzieją w jej skuteczność, a z silnem przekonaniem, że w imię Boże podjętej, Bóg pobłogosławi.

Z kolei powitał Wiceprezydenta imieniem urzędników Rady szkolnej krajowej radca Namiestnictwa Bukowczyk.

Następnie witali dr. Dembowskiego dyrektorowie szkół średnich we Lwowie i delegaci nauczycielstwa powiatu lwowskiego.

Na ostatku jawili się inspektorowie szkolni okręgowi, którzy przybyli żegnać dr. Płażka i skorzystali z tej sposobności, by przedstawić się nowemu szefowi.

Imieniem ich przemówił inspektor szkolny okręgowy z Krakowa p. Dobrzański.

W odpowiedzi Wiceprezydent dr. Dembowski, dziękując serdecznie inspektorom szkolnym okręgowym za powitanie, poruszył szereg doniosłych kwestyi co do stanowiska inspektorów szkolnych okręgowych, ich stosunku do Rady szkolnej krajowej i okręgowej z jednej, a do nauczycielstwa z drugiej strony, zaznaczając, że za podstawę tego stosunku uważa obopólne zaufanie, wyrobienie przekonania o najściślejszej sprawiedliwości przy wielkiej życzliwości dla nauczycielstwa, podnosząc między innemi potrzebę szybkiego i akuratnego załatwiania spraw.

Wreszcie dziękując serdecznie tak za powitanie niniejsze, jak za liczne życzenia dochodzące od Rad szkolnych okręgowych i nauczycielstwa całego kraju, prosił obecnych inspektorów o zawiezienie im jego pozdrowienia i zapewnienia o stałej życzliwej trosce Rady szkolnej krajowej o dobro nauczycieli i ich rodziny.

Osobno przyjął P. Wiceprezydent urzędników tego biura Rady szkolnej, którego dotychczas był szefem, a po słowach pożegnania i powitania, wypowiedzianych przez starostę p. Czernego, który podniósł wyjątkowy idealny stosunek dawnego szefa do podwładnych, pożegnał się ze wszystkimi w nader serdecznych słowach, prosząc, aby ten niejako rodzinny stosunek z chwilą zajęcia nowego stanowiska przetrwał i nadal.

Pożegnanie dyrektorki p. W. Nemetzowej.

Cicho, skromnie, bez rozgłosu, odbyło się dnia 14. marca b. r. pożegnanie ustępującej po 35 latach służby dyrektorki tutejszej szkoły król. Jadwigi p. Wilhelminy Nemetzowej, która cichą, sumienną, gorliwą, 32-letnią pracą w naszem mieście, potrafiła sobie zjednać szczery szacunek i wdzięczność szerokich kół społeczeństwa naszego bez różnicy narodowości i wyznania, jakoteż szczere przywiązanie, cześć głę-

boką i wdzięczność uczenic, dla których była prawdziwą matką, opiekunką i doradczynią. Przez cały czas swego urzędowania kierowała się zawsze wobec podwładnego sobie grona wielką wyrozumiałością, co jej zjednało serca, głęboką przyjaźń i wielki szacunek współpracowniczek i współpracowników. To też uroczystość pożegnania była rzewna, wzruszająca, podniosła i na długo utkwi w pamięci uczestników.

W pięknie przystrojonej sali szkolnej zebrało się nauczycielstwo miasta naszego, a wchodzącą do budynku szkolnego dyrektorkę powitała najpierw dziatwa szkolna w szpalerze utworzonym od bramy wchodowej, aż do sali na I. piętrze i rzucała jej kwiaty pod nogi. Chór dziewcząt pod kierownictwem p. Jaworowskiej przywitał p. Nemetzową na ten cel ułożoną pieśnią. Imieniem uczenic klas niższych przemówiła Hermanówna, a klas wyższych Steblecka i Załużna tej treści: „Czytamy i słyszymy nieraz o zasługach matron i kobiet polskich, Ty droga Pani w sercach naszych zajmiesz pierwsze miejsce, bo patrzyłyśmy na Ciebie jak w księgę otwartą, bo od Ciebie pragniemy brać wzór jak należy spełnić obowiązki, jak mamy kiedyś pracować dla dobra społeczeństwa, a ziarna, które hojną dłonią sypałaś na rolę dusz naszych, nie zginęły, lecz przyjęły się i z każdym rokiem wydają obfity plon. Żyj szlachetna Pani w zdrowiu i spokoju długie lata, a my nigdy naszej duchowej przewodniczki nie zapomniemy“.

Rzewnie, z serca przepełnionego uczuciem wdzięczności, przemówiła imieniem grona nauczycielskiego szkoły Jadwigi p. Marya Elektorowiczowa słowami: Z żalem żegnają Cię współpracownicy, którzy patrząc na Ciebie, mogli zawsze brać od Ciebie wzór jak postępować i czerpać otuchę, że praca uczciwa nie idzie na marne, lecz niesie użyteczne owoce. Grono nauczycielskie dziś przez usta me chce Ci wyrazić uczucia miłości, wdzięczność i czci, na które rzetelnie zasłużyłaś. Niestrudzona w pracy i surowa dla siebie uczyłaś nas przykładem własnym, jak należy spełniać obowiązki. Uprzejma i równa w obejściu dla wszystkich — byłaś źródłem harmonii panującej wśród podwładnego Ci grona, sprawiedliwa w ocenieniu, hasłem Twojem było „Miej serce i patrzaj w serce!“ Dziś — Czcigodna Pani — opuszczasz zakład, który ukochałaś, odchodzisz od nas spocząć, a nas zostawiasz do dalszej pracy — o, bądź spokojna, Czcigodna Pani, póki stanie nas, którzy pod Twojem kierownictwem byliśmy, zakład ten będzie stale postępował podług Twych zasad, a choć braknie Cię między nami, przykład Twój będzie nam świecił zawsze, a dziś wyrażamy Ci nasz szacunek, wdzięczność i Najwyższego prosić będziemy, abyś długie jeszcze lata żyła między nami i pracowała dla dobra Ojczyzny!

Bardzo serdecznie przemawiali: w imieniu byłych uczenic i grona nauczycielskiego szkoły żeńskiej im. Hofmanowej p. Emilia Dandówna, — a imieniem szkół delegatki i delegaci.

Wzruszona do łez serdecznie dziękowała p. Nemetzowa za te wyrazy uznania.

Następnie przemówił ks. kanonik Eiselt jako przewodniczący Rady szkolnej miejscowej. Zaznaczył on między innemi, że szkoła im. król. Jadwigi cieszy się bardzo dobrą opinią w naszem mieście, mieszkańcy naszego miasta mają do niej wielkie zaufanie, co jest przedewszystkiem zasługą p. Nemetzowej.

Imieniem duchowieństwa pożegnali ustępującą dyrektorkę ks. mitrat Facyewicz i ks. dziekan Piaskiewicz. Obaj dygnitarze kościelni podnieśli zasługi p. Nemetzowej jako dyrektorki zakładu szkolnego, wychowującej swe uczenice wedle przykazań Bożych i praw ludzkich.

Uroczystość pożegnania zakończył chór szkolny kantatą.

Grono nauczycielskie szkoły im. król. Jadwigi ofiarowało p. Nemetzowej w upominku kosztowny obraz malowany przez ks. Hopka, przedstawiający most kolejowy na Prucie w Jaremczu wraz z przecudną okolicą w jesieni podczas zachodu słońca. Od innych gron nauczycielskich otrzymała p. Nemetzowa bukiety z kartami Szkoły ludowej, której Koła Pań jest przewodniczącą.

Uroczystość pożegnania wypadła bardzo pięknie, a uczestnicy takowej byli do głębi wzruszeni tymi objawami szczerych i serdecznych uczuć dla czcigodnej dyrektorki.

Na walnem zgromadzeniu członków Towarz. wzajemnej pomocy nauczycieli dnia 15. marca b. r. odbytem, uchwalono wśród oklasków oddać cześć ustępującej dyrektorce szkoły żeńskiej im. król. Jadwigi p. Wilhelminie Nemetzowej, przeznaczając 20 koron na Koło Pań T. S. L., którego przewodniczącą jest p. Wilhelmina Nemetzowa.

Egzorta.

Dokończenie.

Rabi Tarfon rzecze: „Dzień krótki, praca wielka, robotnicy leniwi, nagroda wielka, a gospodarz nalega“ (Przypowieść ojców II., 20).

Zeszłego razu objaśniliśmy, co to znaczy dzień krótki, praca wielka. Dowiedzieliście się, że przez dzień rozumiemy życie; życie ludzkie po odliczeniu niedołężnych lat dzieciństwa i zgrzybiałej starości, nie mniej godzin odpoczynku i snu, liczy zaledwie trzydzieści lat prawdziwie czynnych, kiedy człowiek w pełnej sile będąc, może pożytecznie działać. Przypominacie sobie również, że praca ludzka może być trojaka: w młodości pracuje nad przyswojeniem sobie

ogólnego wykształcenia i nad wyuczeniem się pracy zawodowej, mającej go żywić, a w końcu jeśli warunki mu sprzyjają, pracuje nad dobrem drugich.

Teraz wypada nam objaśnić resztę mądrych słów rabi Tarfona: „Robotnicy leniwi, nagroda wielka, a gospodarz nalega".

„Robotnicy leniwi". Ludziom wrodzona jest skłonność do próżnowania, do używania świata bez wysiłku, bez mozołu; chętnie zwalamy ciężar na drugich, których mniej kochamy, niż siebie samych. Kto jednak ma silną wolę, ten wyrabia w sobie energię do czynu, do pracy twórczej. Kto jest sprawiedliwy, ten przyzna, że żyć kosztem drugich, jest krzywdą, wyrządzoną bliźnim, którzy mają te same prawa co my. Nie mamy za złe szczupakowi, że połyka inne ryby i pożera je, wilkowi, że rozszarpuje niewinne jagnię, bo szczupak i wilk są bezrozumnemi zwierzętami; ale nam ludziom stworzonym na obraz Boga, a mającym duszę nieśmiertelną, nie wypada naśladować szczupaka i wilka; naszym obowiązkiem jest pokonać lenistwo i pracować. — „Nagroda wielka". Nagroda każdej uczciwej pracy jest wielka. Praca wzmacnia ciało nasze, praca czyni nas niezależnymi, przysparzając nam środków do życia; praca czyni nas samodzielnymi i pobudza do postępu. Praca duchowa podnosi nasz umysł i uszlachetnia nasze serce; oddając się jej w każdej wolnej chwili, dojrzewamy duchowo: sąd nasz staje się coraz jaśniejszym, pozbywamy się przesądów i zabobonów, patrzymy na świat zupełnie innem okiem, aniżeli nieuk, stajemy się prawdziwymi ludźmi. A ileż odkryć i wynalazków zawdzięcza świat ludziom oddającym się naukom! Maszyna parowa, lokomotywa, telegraf, telefon, gramofon, balony i inne przyrządy do latania w powietrzu, promienie Roentgena, czyż mało przynoszą korzyści człowiekowi? Czyż nie opłacił się trud i praca, które uczeni sobie zadali, tworząc je? Dzika jabłoń i grusza rodzą małe, twarde i cierpkie owoce; kwiaty polne są bez woni.

Człowiek, przyłożywszy rękę do dzikiego szczepu i do kwiatu polnego, zmusza szczep do wydawania dużych i smacznych owoców, a kwiat do przybierania świetniejszych kolorów i wydawania miłej woni. Nowożytna chemia coraz nowe dla nas tworzy skarby, których celem jest uprzyjemnienie naszego życia doczesnego; różne machiny uwalniają nas od ciężkiej pracy cielesnej, a wywczasu używamy na rozrywki, na czytanie pouczających książek. I któżby śmiał twierdzić, że nagroda pracy nie jest wielka?

„Gospodarz nalega". Bóg Pan wszelkich tworów wszczepił w nas poczucie obowiązku, które bezustannie dopomina się od nas czynu, domaga się wysiłku, każe nam zostawić ślady naszego istnienia, abyśmy nie byli podobni do jednodniówki. Szczęśliwi ci, którzy idą za głosem sumienia, w których poczucie obowiązku nigdy nie słabnie, bo w owym dniu, kiedy wszyscy ludzie spełniać będą sumiennie wzięte na się obowiązki, ziemia będzie rajem.

Natan Szyper.

W poprzedniej egzorcie wkradły się błędy drukarskie, które tu prostujemy: zamiast — życie, zaraz., siłę — ma być: życia, zrazu, siły.

Pielęgnowanie zębów u dzieci.

Dokończenie.

Funkcya zębów mlecznych jest bowiem dwojaka: służą one nietylko do rozdrabiania potraw, ale też na to, aby zarezerwować miejsca dla swoich następców t. j. stałych zębów. Jeżeli z powodu bolu mleczne zęby muszą być usunięte, cierpi na tem nie tylko odżywianie, gdyż potrawy nie mogą być należycie zżute, ale nastąpić może także szkoda dla stałego uzębienia, gdyż z powodu wyjętych zębów mlecznych, wynika brak miejsca dla stałych zębów. Aby mleczne zęby w dobrym stanie utrzymać, potrzebna jest troskliwa i dokładna pielęgnacya jamy ustnej i zębów. Przynajmniej dwa razy dziennie t. j. rano i wieczór, lepiej jeszcze po każdem jedzeniu, powinno się usta wypłukać i zęby wyczyścić miękką szczoteczką. Dodając do płukanki jeszcze kilka kropel płynu antyseptycznego, wystarcza to zupełnie, natomiast proszki do zębów lub pasty nie powinny być przez dzieci używane.

Proszek bowiem psuje szkliwo zębów mlecznych i tak u dzieci mało odporne, a pasty mogą przez to szkodzić, że cząstki tejże zostają między zębami i tam wywołują łatwo fermentacyę. Powinno się też uważać, by woda do płukania nie była za zimną i szczecina szczoteczki nie zanadto sztywną. Prócz tego dokładnego czyszczenia zębów, powinny zęby mleczne dzieci już od 4-tego roku, albo lepiej już od 3-go roku stać pod kontrolą lekarską, aby zapobiedz już w tym wieku powstającej próchnicy zębów. Próchnica jest najczęstszą i najważniejszą chorobą zębów, powstaje ona, jeżeli z powodu kwasów w jamie ustnej, wapno zębów zostało w jednem miejscu uszkodzone, przez które właśnie zostaje umożliwiony grzybkom zgnilizny wstęp do zęba. Kwasy powstają w jamie ustnej przez fermentacyę resztek potraw, znajdujących się w lukach między zębami, albo na dziąśle u osób nie utrzymujących jamy ustnej i zębów w należytej czystości. Także i cukier działa podobnie jak kwasy, gdyż z cukru tworzy się kwas mleczny, który działa bardzo niszcząco na zęby. — Przy łagodnem obchodzeniu się z dziećmi, dadzą one sobie chętnie już w tym wieku zęby badać i leczyć (plombować) ważną rzeczą jednak jest, by próchnica jeszcze

większych do tego czasu spustoszeń nie zrobiło w zębie mlecznym. Przeważnie są to zęby mleczne trzonowe, a między tymi części dolne, które pierwsze próchnicy podlegają. U dzieci plombowanie zębów, jeszcze przed wystąpieniem bolów, jest bardzo ważne, a jeszcze potrzebniejsze jak u dorosłych. Jeżeli się dzieci do dentysty przyprowadza już wtedy, kiedy cierpią one na ból zębów, wtenczas i konieczna operacya jest bolesną. Dziecko boi się lekarza i już drugi raz nie da się skłonić pójść do niego i wzbrania się przed konieczną operacyą, a uzębienie staje się zupełnie zaniedbanem. Dlatego, jak wspomniałem, powinno się już trzyletnie dziecko zaprowadzić do dentysty celem zbadania zębów nawet i wtenczas, kiedy dziecko nie ma żadnych cierpień. Jeżeli dziecko nie ma żadnego zepsutego zęba, jeszcze lepiej, gdyż nie trzeba żadnej operacyi, a dziecko nie lęka się dentysty. Po pół roku powinno się znowu odwiedzić lekarza, a jeżeli tenże znajdzie jakiś defekt w zębie, który jeszcze znacznym być nie może, powinno się go dać zaplombować, co dziecku albo żadnych, albo tylko małe boleści sprawia. Tak powinno się co pół roku postępować. Całkiem inaczej ma się rzecz, jeżeli się do lekarza wtenczas idzie, kiedy już próchnica większe zniszczenie wywołała. Wtenczas plombowanie trwa dłużej, jest dla małego pacyenta nużące i bolesne, tak że dentysta ma dużo trudności, aby udzielić skutecznej pomocy. Przytem wzbudza lekarz u małego pacyenta wstręt do późniejszych potrzebnych operacyi zębnych. Także i plombowanie już bolesnych zębów mlecznych w 9—11 roku życia nie ma wartości, gdyż operacya jest bolesna, a zęby i tak już wnet wypadną, jednakowoż zęby z małym defektem powinne być i wtenczas plombowane, jeżeli nawet i krótki czas mają jeszcze stałym zębom miejsca zachować. — Pielęgnowanie zębów powinno zatem rozpocząć się już w 3-cim roku, a najpóźniej wtedy, gdy dziecko zaczyna do szkoły uczęszczać, jeżeli to pielęgnowanie ma osiągnąć dobry skutek. Do 14-tego roku życia znajduje się dziecko w okresie największego rozwoju i właśnie potrzebuje dobrego żucia potraw, aby młodemu organizmowi dostarczyć potrzebnych materyałów do zbudowania ciała. Dziecko, które w swoim uzębieniu posiada jeden albo kilka bolących zębów, wykonuje żucie nie należycie, gdyż mu ta czynność boleści sprawia, dlatego też ono pokarm nie odpowiednio rozdrabia, tylko połyka większe cząstki.

Jeszcze na jedną okoliczność powinno się zwracać uwagę. W jamie ustnej każdego człowieka żyją bakterye, a tembardziej w jamie ustnej, w której się znajdują spróchniałe zęby, co bardzo przyczynia się do rozwoju drobnoustrojów. Lekarze często zwracają uwagę na łączność próchnicy zębów z innemi chorobami tak n. p. jest znanem, że dzieci cierpiące na próchnicę zębów, częściej zapadają na zapalenie gardła i sąsiednich gruczołów, aniżeli dzieci posiadające zdrowe zęby.

Kamionka strumiłowa dnia 13. listopada 1907.

Dr. Markstein
lekarz i dentysta.

Kronika.

— **Towarzystwo nasze** wysłało do Dra Płażka pismo z wyrazami głębokiej czci i wdzięczności z okazyi Jego ustąpienia z wiceprezydentury c. k. Rady szkolnej krajowej.

— **Posadę nauczyciela** religii mojżeszowej kreowała c. k. Rada szkolna krajowa w Żydaczowie.

— **Szan. członków** Towarzystwa naszego prosimy uprzejmie o wyrównanie wkładek zaległych i za rok bieżący i przypominamy przy tej sposobności, że kto przez rok wkładek nie płaci, przestaje być członkiem. Również prosimy Szan. prenumeratorów pisma naszego o wyrównanie zaległości i o uiszczenie prenumeraty za rok bieżący, bo w przeciwnym razie pisma naszego nadal bezpłatnie posyłać nie będziemy.

— **Wydział** Towarzystwa naszego odbył posiedzenie dnia 22. marca b. r. pod przewodnictwem prezesa Naftalego Schippera i uchwalił: 1) Wnieść petycyę do Rady szkolnej krajowej o kreowanie posad nauczycieli religii mojżeszowej; 2) ustanowić porządek dzienny przyszłego walnego zgromadzenia; 3) zająć się uczczeniem 60-letniego Jubileuszu rządów Najjaśniejszego Pana Cesarza Franciszka Józefa I.

— **Konkurs** na stałe posady nauczycieli religii mojżeszowej w Łańcucie, Leżajsku, Zabłotowie Sokołowie i Rudkach jest rozpisany z terminem wnoszenia podań do dnia 30. kwietnia b. r., a w R. do dnia 15. maja.

— **Z powodu Jubileuszu** 60-letnich rządów Cesarza ofiarował właściciel dóbr Dr. H. Fischer 500.000 koron na utworzenie szpitala dla dzieci w Czerniowcach. Z tej samej okazyi ofiarowała kasa Oszczędności miasta Celowiec 1.000.000 koron na ochronkę dla dzieci. Rada miasta Podgórza uchwaliła wybudować kosztem 40.000 koron ochronkę dla małych dzieci chrześcijańskich, a za 20.000 koron dom ubogich dla Żydów. Oby i w naszym kraju szlachetni ludzie i instytucye poszły za tym przykładem.

— **Konferencya** dyrektorów szkół średnich odbyła się dnia 23. i 24. marca we Lwowie pod przewodnictwem Wiceprezydenta c. k. Rady szkolnej krajowej Dra Ignacego Dembowskiego. Stenograficzne sprawozdanie z obrad wyjdzie drukiem.

— **Na fundusz prasowy** pisma naszego złożyli: p. J. Planer ze Lwowa 25 koron, a p. B. Gottesman nauczyciel z Żydaczowa 2 kor., za co im serdecznie dziękujemy.

— **500.000 losów** po 1 koronie w niedługim czasie rozleci się po całym kraju. Z funduszów zebranych powstać ma Sanatoryum dla całego nauczycielstwa krajowego bez różnicy wyznania i narodowości.

W tym celu dziś już należy zorganizować siły nauczycielskie i rzucać wśród szerokich warstw społecznych hasło zachęty do kupowania losów, przeznaczonych na budowę Sanatoryum nauczycielskiego. Już dziś należy tworzyć komitety po wszystkich miastach i miasteczkach i łączyć się z ludźmi tej sprawie życzliwymi. Loterya fantowa o tak filantropijnych celach znalazła sympatyę w całym kraju, ale mimo tego musimy sami dbać o siebie. Społeczeństwu naszemu nie można odmówić ofiarności. Ofiarność ta nikomu nie da się odczuć, gdyż będzie rozdzieloną na setki tysięcy osób. Twórzmy więc komitety i organizujmy się już dzisiaj. Komitety pań i panów, niechaj zbierają fanty, bo oprócz spodziewanych zysków, również czekają nas wydatki ponad nasze siły. Koledzy i koleżanki, w nas samych przedewszystkiem siła i nadzieja!

-- **Na Instytut teologiczny** wpłynęło do dziś 40.464 koron 75 hal. datków z całego kraju i dalej płynąć będą przy hojnej ofiarności naszego społeczeństwa, aż potrzebny zakład przyjdzie do skutku.

— **Walne zgromadzenie** „Związku przyjaciół młodzieży szkolnej w Stanisławowie“ odbyło się dnia 25. marca w sali Kasyna miejskiego. Celem Stowarzyszenia jest opieka nad moralnem i fizycznem zdrowiem młodzieży szkolnej, oraz użyczanie jej pomocy materyalnej. Zgromadzenie zagaił poseł na Sejm kraj. dr. Kornel Paygert piękną przemową, a sekretarzował prof. Szarga. Następnie zdał sprawę adwokat dr. Jurkiewicz ze starań i kroków, jakie poczyniła deputacya u Władz we Wiedniu i we Lwowie, celem wyjednania poprawy opłakanych stosunków hygienicznych, które panują w budynkach tut. gimnazyów. Rada szk. kraj. wysłała już delegata swego wraz z dyrektorem II. gimn. i innymi czynnikami miejscowymi, aby przeprowadzić rokowania z oferentami co do budowy II. polskiego gimn. Na przeprowadzenie w budynku I. gimn. najpotrzebniejszych adaptacyi przeznaczyło ministerstwo W. i O. kwotę 40.000 kor. Ruskie gimnazyum będzie umieszczone w nowym wynajętym budynku.

Po odczytaniu statutów, wybrano wydział z 21 członków, a dyrektorowie szkół średnich wchodzą, w skład wydziału bez wyboru

— **Wieczór wokalno-muzyczny** urządziło za inicyatywą p. Schipperowej 29. marca b. r. Stowarzyszenie pań ku wspieraniu ubogich chorych kobiet w sali teatralnej im. Moniuszki, która była po brzegi zapełniona doborową publicznością. Udział brali amatorzy i amatorki i inne siły miejscowe. Odegrano komedyę w 1. akcie „Sto tysięcy“. Rolę baronowej grała p. Ch. Weissmanówna, barona prof. Słobódzki, Szarzalskiego p. Zyg. Schipper, Szarzalskiej p. Paulina Feuerówna, pokojówki p. Biegeleisenówna, preclarza Ludwig Sternberg. Wszyscy amatorzy wywiązali się wprost znakomicie ze swego zadania, a publiczność wybornie się ubawiła i burzą oklasków wynagrodziła. Również i grą swą na fortepianie zachwyciła wszystkich p. R. Dreifachówna, którą również darzono hucznymi oklaskami. Monologi wygłosił p. K. Lewicki, który słuchaczy wybornie ubawił. Dwa utwory odegrała orkiestra mandolinistów, a huczne brawa były jej nagrodą. Na skrzypcach z akompaniamentem p. Br. Gelehrtera na fortepianie odegrał bardzo pięknie p. J. Sperber. „Po kweście“ komedyę w 1. akcie odegrali: w roli Maryi p. E. Imerdauerówna, Teodozyi p. E. Friedmanówna, Henryka p. Weber, Kurdesza p. J. Sperber, Dobromilskiej p. Planerówna, Amelii p. Hübnerówna. Odegranie tej komedyi również wypadło pod każdym względem bardzo dobrze, a wszystkim pp. amatorkom i amatorom należy się szczere uznanie za sumienną pracę, a p. Józefowi Hirschhornowi i prof. Słobódzkiemu za wyborną reżyseryę.

Dochód z wieczoru wynosi około 900 koron.

Stowarzyszenie pań ku wspierania ubogich chorych kobiet zostaje od lat 4. pod przewodnictwem rabinowej p. Sary Horowitzowej i cicho, bez rozgłosu, spieszy tam z pomocą, gdzie zagląda choroba, bieda i nędza. Ubogie chory kobiety otrzymują bezpłatnie lekarza, leki, wody mineralne i 4 korony tygodniowo, a w razie potrzeby i większe kwoty.

Uzyskane z tego przedstawienia pieniądze otrą niejedną łzę, ulżą cierpieniom niejednej chorej, a wszystkim, tym którzy do uzyskania tych pieniędzy się przyczynili, przesyłamy „Bóg zapłać“.

— **Wydział** Stow. pań ku wspieraniu ubogich chorych kobiet składa za naszem pośrednictwem wszystkim szan. amatorkom i amatorom, którzy brali udział w uświetnieniu wieczoru za trud, za rzetelną i sumienną pracę serdeczne i gorące podziękowanie, osobno i p. Józefowi Hirschhornowi i prof. Słobódzkiemu, którzy również zadali sobie przy znakomitej reżyseryi wiele pracy i trudu. Wydział dziękuje także wszystkim łaskawym paniom za hojne datki, również i tym paniom, które zajęły się sprzedażą biletów.

—**„Byt“ dwutygodnik ekonomiczny i społeczny,** organ kraj. Ogniska nauczycielskiego, wychodzi we Lwowie pod redakcyą Mikołaja Budzynowskiego (ul. Skarbkowska l. 5). Byt jest pismem bezpartyjnem, ekonomicznem i społecznem, którego celem jest dźwignąć kraj z ubóstwa, od zgubnego wpływu ciemnoty, stworzyć ekonomiczną niezawisłość ludów zaborczych, wydobyć się z pod przewagi kultury obcej. Cena prenumeraty jest bardzo nizką, wynosi w kraju i monarchii rocznie 3 kor., półr. 1 k. 50 h., kwartalnie 75 h., numer pojedynczy 10 h. Ze względu na bardzo pożyteczną działalność dla całego nauczycielstwa i kraju zasługuje „Byt“ na jak największe rozpowszechnienie i poparcie jego szlachetnych usiłowań.

EDMUND KAPPY skład fortepianów

w Stanisławowie, ulica Sapieżyńska l. 10. 4—12

poleca: fortepiany i pianina z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych po najniższych cenach.



SKŁAD ZEGARÓW

oraz

maszyn do szycia

Bergmana



obecnie plac Franciszka Józefa, dom p. Kalmana Jonasa w Stanisławowie. 4—12

J. MANHART

4—12

wykonuje gustownie i tanio stampilie metalowe i kauczukowe, tablice i napisy metalowe, odznaki dla straży, obcęgi do plomb, numeratory i stampilie z datami, marki pieczątkowe, oraz różne grawury na wszelkich metalach. **Skład drukarń kauczukowych i farb do stampilii.**

HENRYK FINK

w Stanisławowie.

Skład żelaza, blachy, okuć do budowli, łańcuchów, gwoździ, narzędzi dla ślusarzy, kowali, cieśli, naczyń żelaznych i blaszanych emailowych, żelazek do prasowania, drutu i siatek kolczastych, szlauchów gumowych, pasów do maszyn, starych szyn kol. do budowy i trawersów. — Wyłączny skład łyżew, pomp do studzien i piwnic, kas ogniotrwałych i cementu portlandzkiego ze Szczakowy. 4—12

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą.

Najlepszy

lakier emaliowy i masa francuska

do zapuszczania podłóg 1—3

poleca droguerya

M. BIBRINGA w Stanisławowie.

WIELKA LOTERYA FANTOWA

na budowę

Sanatoryum nauczycielskiego w Galicyi.

Pod Protektoratem honorowego Prezydyum Ich Ekscelencyi:

Hr. Andrzejowej Potockiej. Hr. Stan. Badeniego. Wandy Korytowskiej. Aleks. Mniszka Tchórznickiego

wyposażona w **5000** wygranych ogólnej wartości **70000** koron a to:

1	wygrana	wartości	. . . . .		15.000 K.
1	„	„	. . . . .		9.000 „
1	„	„	. . . . .		3.000 „
3	wygrane	„	po 500 K.		1.500 „
6	wygranych	„	„ 300 „		1.800 „
9	„	„	„ 100 „		900 „
5	„	„	„ 80 „		400 „
5	„	„	„ 60 „		300 „
36	„	„	„ 40 „		1.440 „
133	„	„	„ 20 „		2.660 „
2.000	„	„	„ 10 „		20.000 „
2.800	„	„	„ 5 „		14.000 „
5.000	„	„	„		70.000 K.

LOSY po 1. koronie.

Pierwsze 3 główne wygrane mogą być na życzenie wygrywającego wypłacone w gotówce za uiszczeniem przepisanej 20% należytości rządowej. Wygrane składają się z przedmiotów złotych i srebrnych, dzieł sztuki, obrazów, książek, wyrobów przemysłu domowego, narzędzi gospodarskich i t. p.

Marcin Rost

Koncesyonowany dentysta techn. w FIUMIE

(Zakład dentystyczno techn. w **Raho** (Węgry) (podczas sezonu letniego)

Atelier w Stanisławowie

ul. Sapieżyńska l 3. I. piętro.

Wykonuje całe szczęki i pojedyncze zęby sztuczne w kauczuku jak i w złocie, jakoteż mostkowe i koronowe roboty. — Ceny umiarkowane. 1—12

Dla ulgi daję w ratach miesięcznych.

Towarzystwo nauczycieli religii mojżesz. w Stanisławowie ma na składzie wszystkie podręczniki dla nauki religii mojżeszowej:

1. J. Planer-Sonderheim zeszyt I. i II. cena 48 hal.
2. „ „ część II. „ K. 1·20

i inne.

Natan Szyper:

1. Opowiadania z dziejów biblijnych cz. I. cena 50 h.
2. „ „ „ II. „ 60 h.
3. „ „ „ III. „ 50 h.
4. „ „ „ IV. „ 84 h.
5. „ „ „ V. „ 1 kor.
6. Obrazy z Pisma św. (do exhort) 1·20 h.
7. Natana i Naftalego Schippera Zbiór modlitw dla szkół posp. i wydział. cena 90 h.

Wszystkie wymienione podręczniki są przez liczne Zbory izr. i Wys. c. k. Radę szkolną kraj. do użytku szkolnego polecone. Uprasza się szan. pp. Kolegów o zamówienie, dla ubogiej młodzieży rabat.

Jedyna w Stanisławowie antykwarnia

N. Eisensteina

kupuje **wszelkie używane książki** treści naukowej, beletrystycznej i powieściowej, jakoteż **całe biblioteki po** najwyższych cenach. — Zarazem poleca swój bogato zaopatrzony skład **książek** wszelkiej treści i w każdym języku po nader **niskich cenach.** — Główny skład podręczników dla nauki religii mojżeszowej, jakoteż wszelkie przybory szkolne po **fabrycznych cenach.** 4—12

WILHELM ARNOLD

Stanisławów

poleca wszelkie materyały budowlane: piece kaflowe, cement, wapno hydrauliczne i t. p. oraz węgiel kamienny i koks. 4—6

Szkoła Handlowa dwuklasowa z klasą przygotowawczą

4—12 **S. WEINBERGA**

znajduje się w Stanisławowie ul. Sobieskiego l. 70.

Programy gratis i franko.

Ustne zgłoszenia przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień **Dyrekcya szkoły.**

Odpowiedzialny redaktor: **Naftali Schipper w Stanisławowie.** Z drukarni i litografii St. Chowańca w Stanisławowie.